

Młodzi Gniewni

Drodzy Czytelnicy!

Czy może wam się wydaje, że za kilka dni rozpocznie się wakacje? Przecież dopiero co rozpoczynaliśmy nowy rok szkolny... Mamy nadzieję, że jesteście zadowoleni z efektów swojej pracy i macie przekonanie, że zasłużyliście na dwumiesięczny odpoczynek. Redakcja "Młodych Gniewnych" życzy wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom cudownych, letnich chwil, słonecznej pogody, interesujących znajomości, wielu przygód, a przede wszystkim bezpiecznych wakacji!

Redaktor naczelna- Patrycja Pałyska



ródło obrazka: grafika Google

SPIS TRECI:

Szkolne życie na gorco.....	2
Rozmowa kontrolowana.....	32
Co w X muzie piszczy?.....	37
Wspomnienie czar.....	38
"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek".....	39
Co słyca za miedzą ?	40
Co mądrego powiedziano?.....	41
O nich mówili, mówią i mówią b d	42
Gimnazjaliście te swoje zdanie mają	43
Pisaćka dyktando.....	44
Nie tylko angielski!.....	45
Słownik na tropie przyrody.....	46
Słownik na tropie nauki.....	47
Kulturalnym człowiekiem być	48
Suchar powszedni.....	51

SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH

KLASA 2B W LEŚNYM BANKU GENÓW

Dnia 23.05.2017 r. uczniowie klasy 2b gimnazjum wzięli udział w zajęciach edukacyjnych Leśnego Banku Genów Kostrzyca pn. „Leśny zielnik”.

Zajęcia były realizowane w formie warsztatowej w sali, a także na terenie leśnego ogrodu - arboretum Leśnego Banku Genów.

Program zajęć obejmował w szczególności prace praktyczne: uczniowie oznaczali rośliny w arboretum, a także tworzyli leśny zielnik, przyklejając w odpowiednie miejsca nasiona, siewki, liście i igły.

Izabela Kampczyk



Fot. Izabela Kampczyk

DZIE PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH

18 maja w naszej szkole odbyła się prezentacja efektów prac grup projektowych w ramach kolejnej edycji Dnia Projektów Edukacyjnych. Pokazy miały charakter otwarty (na I piętrze, przed pokojem nauczycielskim) i zamknięty (w salach wskazanych przez opiekunów projektów). Prezentacje były naprawdę różnorodne. Pokazały, jak bardzo kreatywni są myślicielami uczniowie. I tak mogliśmy m.in. obejrzeć reklamę wyjazdową, dlaczego warto uczyć się w naszej szkole, dowiedzieć się, jak stworzyć grę planszową na podstawie lektury, map podróży biblijnych,

wychodowa warzywa i zioła w szkolnym ogrodzie, zbudować i zaprogramować elektroniczną stację pogody lub co jest "naj" w budownictwie i świecie zwierząt albo jaka jest rola telefonu komórkowego w życiu współczesnej młodzieży. Można było sprawdzić, jak się czyta Polskę kilometrami albo jakie są fascynacje kulinarne uczniów i co w ogóle warto czytać ... Nie sposób wymienić wszystkich projektów edukacyjnych zaprezentowanych przez uczniów. Widać, że uczniowie naszej szkoły projekt edukacyjny mają we krwi!

Patrycja Chojnacka



Uczniowie z 6a opowiadali o "naj" w budownictwie i świecie zwierząt.
Fot. Wojterek



*Karol Fr czyk przygotował map pielgrzymek Jana Pawła II.
Fot. Wojterek*



*Przepyszny efekt pracy grupy projektowej, która przygotowała potrawy z ró nych regionów Polski.
Fot. Wojterek*



*Dziewcz ta z klasy 4a z wyhodowanymi ro linami.
Fot. Wojterek*

NASI W TURNIEJU "MECHANIK"

Turniej "Mechanik" jest imprez organizowan dla dzieci ze szkół gimnazjalnych z miasta Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego. Celem turnieju jest podnoszenie kultury i wiadomo ci motoryzacyjnej dzieci i młodzie y, działanie na rzecz poprawy stanu bezpiecze stwa ruchu drogowego, działanie na rzecz wiadomo ci i umiej tno ci post powania w przypadkach zagro e kryzysowych poprzez: popularyzowanie zasad i przepisów ruchu drogowego, podstawowych zasad i umiej tno ci udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej, propagowanie wła ciwego zachowania na drodze i poza ni , popularyzowanie roweru jako rodka rekreacji,

sportu i transportu, przeciwdziałanie niewła ciwym zachowaniom w przypadku zagro e kryzysowych, takich jak: powodzie, po ary, ataki terrorystyczne, itp.

Honorowym patronem imprezy, fundatorem Pucharu Prezydenta i nagrody głównej jest Prezydent Miasta Jeleniej Góry.

26 maja w powiatowym turnieju "Mechanik 2017" Michał Boczo i Sebastian Por ba zaj li II miejsce. W konkursie wzi ło udział 8 gimnazjów. Najpierw odbyła si cz pisemna (testy), a pó niej praktyczna- tor przeszkód, rozwijanie i podł czanie w a stra ackiego na czas, pierwsza pomoc, bhp. Naszym uczniom gratulujemy wiedzy i umiej tno ci.

Joanna Polita ska



Zwyci zcy- Sebastian Por ba i Michał Boczo
z opiekunem- pani Joann Polita sk
Fot. Andrzej D bek

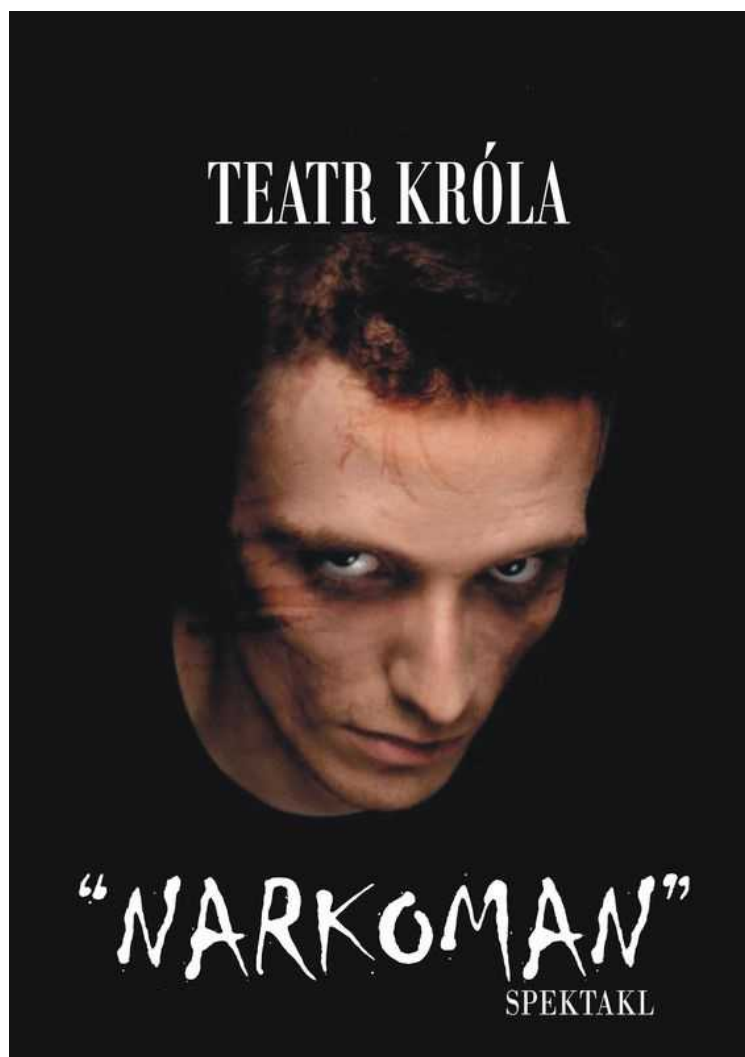
TEATR PROFILAKTYCZNY

2 czerwca 2017 roku w naszej szkole zagościł Teatr Króla z Łodzi. Przedstawienie "Narkoman" skierowane było do dzieci i młodzieży. Miało za zadanie przestrzec nas przed konsekwencjami zażywania narkotyków. Przedstawiono nam opowieść dotyczącą problemu uzależnienia.

Sztuka pokazała życie pewnego chłopaka, jego pierwszy kontakt z nałogiem, przyczyny, skutki uboczne zażywania narkotyków. Spektakl sygnalizował, jak rozpoznać, że jest się uzależnionym i jakie są sposoby wyjścia z uzależnienia.

Cały spektakl wywarł piorunujące wrażenie i skłonił do wielu przemyśleń.

Paulina Naruszewicz



ródło obrazka: grafika Google

WYMIANA POLSKO-NIEMIECKA

17 maja czternastoosobowa grupa ze szkół w Łomnicy i Mysłakowic wyruszyła do Leopoldshöhe na wymianę międzynarodową prowadzoną już od 15 lat.

Podróż trwała około 10 godzin. Po przyjeździe na miejsce, w miejscowości Oerlinghausen, na polskich uczniów czekały niemieckie rodziny.

Drugiego dnia odbyły się lekcje w szkole. Towarzyszyli im swoim niemieckim kolegom i koleżankom w nauce. Później autobusem pojechali na warsztaty do cegielni. Najpierw byli wprowadzani do muzeum, następnie pokazywano im, jak dzisiaj robi się cegły, a potem mieli przyjemność sami zrobić z nich coś według własnego pomysłu.

Trzeciego dnia zwiedzali niemieckie szkoły. Razem z Niemcami realizowali projekt: "Wir kennen uns lernen", co po polsku znaczy: "Po prostu poznajemy się".

Rozmawiali my również w ratuszu z burmistrzem na temat problemów młodzieży - jak wygląda w Polsce, a jak w Niemczech. Były również zajęcia sportowe, których celem była integracja.

Weekend był zaplanowany indywidualnie - każdy polski uczeń spędził go ze swoją niemiecką rodziną.

Szóstego dnia - po weekendzie - odbyły się lekcje, po których wszyscy pojechali na basen „Ishara”. Później mieli godzinę na zakupy w Bielefeldzie.

Siódmego dnia zaliczyli my projekt muzyczny - mieli przyjemność razem z niemieckimi przyjaciółmi grać na keyboardach.

Smutno było wracać do Polski, bo poznaliśmy nowych przyjaciół i wesoło się bawiliśmy.

Alicja Tarnowska



ródło obrazka: grafika Google



*Uczestnicy wymiany polsko-niemieckiej.
Fot. Ala Tarnowska*



*Przed basenem Ishara.
Fot. Ala Tarnowska*

DZIE MATKI W GMINNYM O RODKU KULTURY

29 maja w „Radarze” mieliśmy okazję obchodzić niezwykle ważne wydarzenie - Dzień Matki. Mamy zasiadły przy stolikach z ciastami, a przedstawienie rozpoczęła występ Wiktorii Wierczek. Następnie miały miejsce oglądane kabarety, które rozbawiły widzów do łez oraz występ dzieci zachwycający publiczność swoimi muzycznymi i tanecznymi uzdolnieniami. Nie zabrakło także recytatorów z wierszami o matczynej miłości. Bardzo pomysłowe były quizy, np. przedstawiano charakterystyki mam.

Zadaniem kobiet było odgadnąć, który tekst opisuje ją. Jeśli mama dobrze odgadła - dostawała słodko w postaci batonika. Oprócz tego były kalambury, gdzie mamy popisały się wierszami znanymi z seriali, nauka tańca i przeróżne konkursy. Ostatecznie całe przedstawienie zamknęła wzruszający występ Kubie Góreckiego i Wiktorii Wierczek. Uroczystość zorganizowały panie Sylwia Kędzierska i Joanna Politańska.

Kasia Winiarska



*Kinga (skrzypaczka) i Natalia (flecistka) Wódkiewiczówny z mamą.
Zdjęcie z albumu pani Sylwii Kędzierskiej*



Klaudia K dzierska i Ada Rze nikiwicz w czasie wyst pu.



Zaproszone mamy brały udział w przedstawieniu. Tu na spacerku...



A to wszystko dla naszych ukochanych mam!!!



VII FESTYN RODZINNY

3 czerwca na pewno będziemy wspinać się, ponieważ tego dnia odbył się VII Festyn Rodzinny, w którym wzięli udział nauczyciele, uczniowie oraz ich rodziny. Organizatorem zabawy była Rada Rodziców działająca przy Zespole Szkół w Mysłakowicach. Na festynie gościliśmy m.in. szkołę partnerską z czeskiego Trutnova.

Nikomus z pewnością nie brakowało rozrywki. Każdy mógł spróbować swoich sił w licznych konkurencjach, np. skakaniu w worku, kręceniu hula-hoop lub rzucie lotka. Była okazja, aby poskakać na "dmuchalcach", pochodzić po wodzie w specjalnych kulach. Można było rozegrać mecz piłki nożnej i siatkowej, zagrać w unihokeja i streetballa.

W tle słychać było muzykę, która niewątpliwie uprzyjemniała czas spędzony na „Orliku”. Jak zwykle nie zawiedli rodzice, piekąc pyszne ciasta. Były lody i napoje. Jak co roku panie kucharki przygotowały pyszny bigos. Natomiast panowie Szeszko i Wieczorek przyrządzili na grillu pyszne kiełbaski. Na koniec imprezy, dzieci dostały po jednej, chętni mogli wykpać się w pianie. Rada Rodziców zadbała o medale i upominki dla dzieci startujących w konkurencjach. Nagrody były wspaniałe i z pewnością każdemu się podobały. Bez wątpienia wszyscy świetnie bawili się i byli zadowoleni. Rado Rodziców, dziękujemy!!!

Dominika Gajda



*Festyn rozpoczął przewodniczący Rady Rodziców - pan Grzegorz Kuczaj w obecności dyrektora naszej szkoły, wójta gminy i gościa z Trutnova.
Fot. Wojterek*



*Pani Aneta Stefa czyk ze swoimi uczniami- klas 4a
Fot. Wojterek*



*wietna zabawa w kulach wodnych.
Fot. Wojterek*



*Dzieci szalały na „dmucha cach”
Fot. Wojterek*



*Klasy pa Polaczyk i Liszcz przygotowuj si do rywalizacji sportowej.
Fot. Wojterek*



*Malowanie na butelkach. Amelka Panek i Wiktoria Lupa- pełne skupienie!
Fot. Wojterek*



*Hula-hop. Dziewcz ta kr city, kr city i kr city...
Pani Iza Kampczyk zd yła si opali .
Fot. Wojterek*



*Martynka Dembińska skacze w worku na czas.
Fot. Wojterek*



*Pyszne te lody! Ala Tarnowska i Paulina Pałyska.
Fot. Wojterek*



*Karol Gola ski i Filip D wilewski zaraz zrobi pyszne kanapki.
Fot. Wojterek*



*Streetball.
Fot. Wojterek*



*Kuba Górecki z tatą w trudnej konkurencji ustawiania wieży z klocków za pomocą sznurka.
Fot. Wojterek*



*Stół z pysznymi ciastkami. Pani Jola Lichta czeka na gości do spróbowania słodkości.
Fot. Wojterek*

KLUB LUDZI CIEKAWYCH- HODOWLA MARMOZET

25 maja w Klubie Ludzi Ciekawych go cili my pani Katarzyn Nowak, która zajmuje się hodowlą marmozet. Pani ma dwie małpki: Dyzi oraz jeszcze mała Gaj. Marmozety to jedne z najmniejszych małp na świecie. Ich naturalnym środowiskiem są lasy deszczowe, szczególnie na terenie Brazylii, gdzie są świetną atrakcją dla turystów.

Małpki te łatwo jest udomowić. Odżywiają się podobnie jak ludzie, jedzą m.in. owoce i mięso, jednak każda małpka ma własne upodobania, np.: Dyzia i Gaja uwielbiają groszki ptysiowe. Marmozety lubią się bawić i przebywają w towarzystwie innych zwierząt, dlatego coraz więcej ludzi decyduje się na taką małpkę zamiast psa, kota, czy chomika.

Amelia Panek



Marmozeta w całej okazałości. Małpki są bardzo ruchliwe, więc trudno nam było zrobić zdjęcie na spotkaniu, stąd musieliśmy się wspomóc grafiką Google

BAL GIMNAZJALNY

Dnia 26 maja w Zajeździe Pod Skarpą w Mysłakowicach odbył się bal gimnazjalny klas trzecich.

Uczniowie spotkali się razem z zaproszonymi wychowawcami (pani Martą Płuszką i panem Rafałem Wiewiór) oraz nauczycielami o godzinie 17:00 przed restauracją, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Po wykonaniu fotografii wszyscy weszli do parku i zajęli miejsca przy suto zastawionych stołach. Przed rozpoczęciem obiadu uczniowie klasy 3a i 3b wygłosili krótkie mowy powitalne. Swoje obecności zaszczylił nas również Pan Dyrektor,

który powitał zgromadzonych gości i życzył wszystkim dobrej zabawy. Po przemowach uczniowie zatańczyli belgijski.

DJ, który był odpowiedzialny za muzykę, stanął na wysokości zadania. Zabawa trwała wiele godzin, a uczniowie i ich goście wietnie bawili się przy muzyce disco nowoczesnego i tego z lat 80-tych.

Nikt nie wyszedł z zabawy niezadowolony. Każdy dobrze ją wspomina, a wrócenia na pewno będzie niezapomniane.

Michał Bening



*Klasy 3a,b z wychowawcami- pani Martą Płuszką i panem Rafałem Wiewiór .
Zdjęcie z albumu pana Rafała Wiewióry*



ródło obrazka: grafika Google

MUSIC MAKES ME ALIVE

5 czerwca na długiej przerwie miała miejsce premiera teledysku w ramach projektu „Music Makes Me Alive”. Inspiracją dla tego przedsięwzięcia była piosenka Joe Satriani’ego „Crowd Chant”.

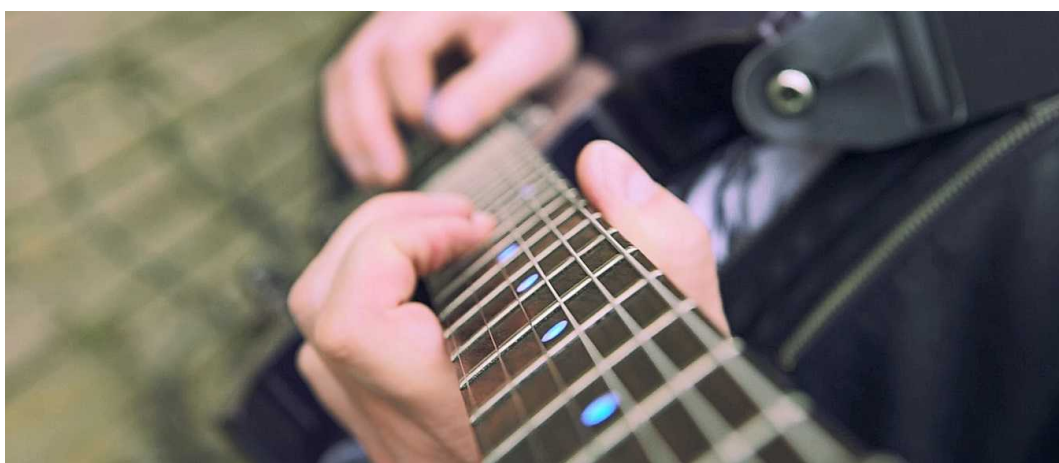
Ciesz się, że młodzież w naszej szkole tak chętnie i z taką energią przystąpiła do projektu. Najpierw nagraliśmy cięki audio, w klasie, wykorzystując posiadany sprzęt.

Przy okazji teledysku pomógł nam nasz absolwent Krystian Merecik, któremu bardzo dziękujemy za współpracę. Ja osobiście mam nadzieję, że takie przedsięwzięcia zmotywują młodych ludzi do kreatywnego spędzania czasu i do rozwijania swoich pasji. Teledysk cieszy się sporym zainteresowaniem, gdy w ciągu trzech dni odnotowano ponad 1600 odsłon strony.

Jacek Ziarkowski



Wiktoria Szopińska - scena z teledysku.



Pan Jacek Ziarkowski i jego pasja.

WIECZOREK POETYCKI "CUDOWNYCH RODZICÓW MAM..."

Wieczorki poetyckie stały się tradycją naszej szkoły. 9 czerwca odbyła się uroczystość, na której uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum wystąpili dla swoich rodziców. Imprezę przygotowali: pani Marzena Chyży i Wiesława Wojterek oraz pan Rafał Wiewióra. Scenografię zajęła pani Joanna Politańska. Wejście do budynku ozdobiły plakaty z sentencjami mówiącymi o tym, jak ważną rolę odgrywają rodzice w życiu dzieci.

Na sztalugach zostały także wyeksponowane zdjęcia rodzinne uczniów.

Występy recytatorskie, wokalne, instrumentalne młodych wykonawców wzruszyły zgromadzonych gości. Niezwykle oryginalny był pomysł odczytania listów, które nasi uczniowie napisali do swoich rodziców. Oprawa muzyczna, literacka, plastyczna i oczywiście talenty uczniów sprawiły, że było to wyjątkowe wydarzenie.

Patrycja Pałyska



*Martyna D. Wilewska i Kacper Nizwald odczytywali listy uczniów do rodziców.
Fot. Wojterek*



*Lena Pietruszewska - recytatorka.
Fot. Wojterek*



*Nadia Górecka, Nikola Klec, Martyna Łukomska- najmłodsze wokalistki.
Fot. Wojterek*



*Nel Kuczaj recytuje. Ola Pajor, Amelka Szarejko, Ala Tarnowska wsluchane...
Fot. Wojterek*



*Zdjęcia rodzinne naszych uczniów zostały wyeksponowane przy wejściu do szkoły.
Fot. Wojterek*



WIZYTA RYCERZY W SZKOLE

7 dnia czerwca, Anno Domini 2017, nawiedzili nasz szkoła rycerze z podlaskiej grupy rekonstrukcyjnej „Rekonstrukto”. Snuli opowie o redniowieczu. O życiu, modzie, obyczajach i prawie redniowiecznym. Przedstawili życie rycerskie, opisali drogę, jak musiał przebyć młody człowiek od pascia i giermka po rycerza. Zaprezentowali pasowanie na rycerza, pokazali różnorodne uzbrojenie: buzdycany, kłucie, nadzieki, topory bojowe, kordy oraz miecze. Opowiedzieli, co to jest zbroja kolczasta i czym różniła się od płytowej, a także o pojedynkach turniejowych i walce w czasie bitwy. Następnie pokazali elementy walki na miecze i z udziałem kłucia, buzdycana oraz nadzieki. Ochotnicy mogli zmierzyć się z przeciwnikami z niektórymi części uzbrojenia obronnego i zaczepnego.

W następnej części pokazu goście omówili wybrane aspekty prawa

redniowiecznego oraz pokazali, jak karano za pomoc dybów.

Już po paru minutach zakuty w dyby ochotnik miał trudności z ustaniem na nogach, a przeciętny wymiar kary to kilka godzin (najdłuższy znany z przekazów to miesiąc).

Wszystkie pokazy "rycerze" zbarwili wartki, ciekawy, pełny humoru narracją. Na zakończenie uczniowie mogli obejrzeć, potrzymać, a starsi, nawet spróbować swoich sił w użyciu zaprezentowanej broni i części zbroi rycerskiej. Wszyscy z zainteresowaniem słuchali opowieści, wszyscy reagowali na pytania i aktywnie uczestniczyli w pokazie, a później, w indywidualnych rozmowach, zadawali mnóstwo pytań, na które chętnie udzielali odpowiedzi prowadzący rekonstruktorzy. Przezycia dzisiejszego dnia na pewno na długo pozostaną w pamięci uczestników pokazu.

Jacek Pawłowski



Pasowanie na rycerza.
Fot. Jacek Pawłowski



Nasz uczeń zakuty w dyby.
Fot. Jacek Ziarkowski

MOST BROOKLI SKI W WERSJI MINI

Uczniowie z klasy 4b zwyciężyli w konkursie zorganizowanym przez Firmę Handlowo-Usługową "Kleks" na wykonanie miniatry jednej z budowli świata. Przez 3 godziny, kartonik po kartoniku, budowali most brookliński. I udało się.

Stworzyli budowle o długości ponad 4 metrów i wysokości ponad 1 metra. Wykorzystali do tego bardzo duuuuuuuużo kartoników po mleku. Most brookliński w wersji mini otrzymał także nagrodę specjalną za dużą ilość wykorzystanych kartoników.

Patrycja Pałyska



*Weronika Pieniądz, Natalia Mosor, Lena Pietruszewska, Martyna Dembińska, Alexander Cyganik, Arkadiusz Wielgat i wychowawczynie klasy 4b przy swoim moście brooklińskim.
Fot. Izabela Piekarz*

J ZYK ANGIELSKI NIE TAKI OBCY

26 maja w ZSSPiG w Mysłakowicach odbyła się ósma edycja międzynarodowego konkursu Master of Dictation and Spelling Bee Competition. Zadaniem uczniów było napisanie dyktanda w języku angielskim. W tym roku organizator, Jacek Ziarkowski, wykorzystał fragment książki „The Bad Beginning”, której autorem jest Lemony Snicket. W drugim etapie konkursu uczniowie wzięli udział w tzw. Spelling Bee Competition. Uczniowie mogli zdobyć dodatkowe punkty, losując w trzech rundach wyrazy, które mieli przeliterować. Pierwsze miejsce zajęła Martyna Ormianek z Gimnazjum nr 1 w Jeleniej Górze, drugie Agata Pułednik z tego samego gimnazjum, trzecie Sylwia Wiertnia z Gimnazjum w Mysłakowicach. Wyróżnieni zostali Marcin Miodo z Gimnazjum nr 3 oraz Aleksander Woźniak z Gimnazjum w Mysłakowicach.



Uczestnicy konkursu Master of Dictation and Spelling Bee Competition. Na pierwszym planie Olek Woźniak.
Fot. Jacek Ziarkowski

Zwycięzcy mogli cieszyć się z wygranych słuchawek oraz powerbanków sponsorowanych przez Radę Rodziców przy Zespole Szkół w Mysłakowicach oraz Centrum Nauki Języka Angielskiego w Kowarach.

17 maja w Gimnazjum w w. Pankracego odbył się konkurs etiud anglojęzycznych „FAMA czyli FAME”. Nasz zespół reprezentowała Wiktoria Ostrowska. Konkurs polegał na odegraniu anglojęzycznej scenki. Wiktoria wcieliła się w postać Katniss Everdeen z filmu „Igrzyska śmierci: Kosogłos” i zajęła pierwsze miejsce w kategorii stand-up.

Jacek Ziarkowski



Wiktoria Ostrowska w czasie występu - tak buntowniczo jak Katniss Everdeen
Fot. Jacek Ziarkowski

TRZECIOKLASISCI W KRAKOWIE

W dniach 18-20 maja 2017 r. klasa 3a gimnazjum, wraz z wychowawcą - panią Martą Płuszką i paniami Aleksandrą Sadowską, przeżyła swój od dawna wyczekiwany wycieczkowy wyjazd do Krakowa. Minęła ona w bardzo przyjaznej atmosferze, pomogła ostatecznie zacieplić nasze wycieczkowe wycieczki, jak bardzo brakuje nam siebie po zakończeniu tego roku szkolnego. Wycieczka odbyła się bez pośpiechu i spontanicznie. Oprócz zwiedzania głównych atrakcji miasta mieliśmy wiele czasu wolnego - to pozwoliło nam poznać Kraków z zupełnie innej strony. Mogliśmy obserwować liczne mniejsze i większe budowle narodowe,

które przez zaledwie trzy dni usłyszeliśmy więcej obcych języków niż w całym roku. Wielu z nas zapamiętało wielką miłość do tego cudownego miasta.

Niezwykłym przeżyciem było zwiedzanie dawnych obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu. Zrobiły one ogromne wrażenie na każdym z nas, niejednemu zakręciła się w oku łza. Uświadomiło nam to, jak wielkie mamy szczęście, że żyjemy w czasach pokoju.

Podsumowując, wycieczka minęła nam zbyt szybko i równie szybko chcielibyśmy ją powtórzyć w tym samym gronie.

Paulina Naruszewicz



Asia Słowik i Marcelina Tomczak przed kościołem Mariackim.
Fot. Paulina Naruszewicz



Tego smoka nie trzeba przedstawiać.
Fot. Paulina Naruszewicz

MISTRZ KARATE JEST W RÓD NAS

Nasz kolega z klasy 6b- Kuba Kamiński rywalizował w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w karate fudokan i w ogólnopolskim turnieju WKF Wrocław Open. Trzeba dodać, że w tej sportowej imprezie, która odbyła się we wrocławskiej hali AWF-u, brali udział reprezentanci trzydziestu klubów z całej Polski, łącznie ponad 160 zawodników!

Kuba jest wychowankiem trenera - pana Pawła Piepiory z Klubu Sportowego Funakoshi Shotokan Karate. Nasz kolega w konkurencji kumite młodzików (12-13 lat), w wadze plus 50 kg wywalczył dwa medale, kolejno złoty i brązowy.

Gratulujemy!

Patrycja Chojnacka



*Dumni ze swoich sportowych osiągnięć Kuba Kamiński.
Fot. Andrzej Dębek*

ROZMOWA KONTROLOWANA

To kobieta wielu pasji, która od niedawna serwuje myślakowiczantom pyszną czekoladę, wspaniałe wypieki i smaczne dania. Restauracja i pijalnia czekolady "Wesoł i Szczeliwy" już się wpisała w życie gminy, a jej właścicielka - Pani Gabriela Wesoł zgodziła się udzielić wywiadu do naszej gazety.

Wiem, że przyjechała Pani do nas z Warszawy. Zmiana wielkiego miasta na wiejską - skąd ta decyzja?

Warszawa to wyjątkowe i piękne miasto. W takim mieście można z sukcesem poszukiwać i rozwijać swoje pasje. Jednak wiejskie, jest to miasto bardzo głośne i zatłoczone. A ja w takim mieście trzeba lubić, a ja nie lubię. Urodziłam się i wychowałam się na wsi. Uwielbiam wieś ze względu na ciszę w niej panującą i ogrom zwierząt, i roślin dookoła.

Skąd pomysł na otwarcie czekoladziarni a zarazem restauracji w Myślakowicach?

Bardzo chciałam wrócić do swoich rodzinnych stron i, oprócz zgromadzonych przedmiotów, chciałam również przenieść swój czekoladowy biznes. Na drodze poszukiwałam lokalu niezbędnego do prowadzenia czekoladziarni stały się moje dwie ciocie mieszkające w Myślakowicach, które wskazały mi starą Restaurację Pod Kasztanami. Jak ją zobaczyłam, to właściciel od razu byłam pewna, że chciałabym w tym miejscu stworzyć swój koncept. Zauważyłam, że właściciel nie tutaj miała miejsce na

stworzenie restauracji i kawiarni, którą zawsze chciałam mieć, pracowni czekoladowej, której funkcjonowanie mogłabym kontynuować, a i na nowe pasje znaleźć się miejsce. Z decyzji nie czekałam długo.

Co trzeba zrobić, aby wiedzieć tak dużo o czekoladzie co Pani?

Moja wiedza na temat czekolady jest dość szeroka. Wiem, jak zrobić czekoladę nadziewane pralinki i jak zrobić z czekolady tort. Wiem, jak powstają czekoladowe tabliczki, batony czy lizaki i wiem, jak zrobić lody czekoladowe. Wiem też, jak namalować obraz i wiem, co zrobić, aby czekolada płynęła jak fontanna. Aby wiedzieć tak dużo o czekoladzie co ja, należy brać udział w warsztatach poświęconych czekoladzie. Można sporo wiedzieć, należy czytać książki o czekoladzie oraz przeróżne publikacje, jednak najlepszą wiedzą o tym cudownym produkcie nabywa się w bezpośrednim kontakcie z nim. Tylko tak można się nauczyć, jakie charakterystyczne cechy ma czekolada zrobiona z kakaowca, który wyrósł na

Madagaskarze, a jakie cechy ma czekolada zrobiona z kakaowca, który wyrósł w Brazylii, Peru, Wenezueli czy Dominikanie. Moja ambicją jest nauczyć się odgadywać kraj pochodzenia czekolady po jej smaku.

Pani ulubiona czekolada to...

Mleczna z orzechami laskowymi, ciemna czekolada z malinami i biała czekolada z kawą.

Gdzie Pani piła /jadła najpyszniejszą czekoladę ?

Jest parę fabryk na świecie, które robią bardzo wysokiej jakości czekoladę. Jednak nie, tak jak ciowa najlepsza, najbardziej aksamitna, z precyzyjnym posmakiem pozostającym po jej zjedzeniu, jadłam we Francji w fabryce czekolady Valrhona. I to właśnie nie czekoladę serwują w mojej pijalni.

Co takiego magicznego jest w czekoladzie?

Niesamowicie, w czekoladzie jest to, że tak wiele słodkości można z niej zrobić. I pralinki, i truffle, i lizaczki, i orzechy czy owoce w czekoladzie, torty, ciasta i ciasteczka, lody, czekoladę do picia na ciepło i zimno w przeróżnych smakach. Można na czekoladę równie łatwo dodać mielone sosy. Jednak nie, najbardziej magiczne w czekoladzie jest to, że poprawia nam humor. Podczas jedzenia czekolady wydzielają się

endorfiny, czyli hormon szczęścia, dzięki czemu robimy się szczęśliwi.

Oglądała Pani film "Czekolada" z Juliette Binoche i Johnnym Deppem? Pokazuje on prawdę o świecie czekolady?

Oglądałam ten wspaniały film i mogę powiedzieć, że pokazuje on prawdę o świecie czekolady. Nigdy, co prawda, nie spotkałam się z takim obsesyjnym sprzeciwem wobec czekolady i osoby jej produkującej, ale spotykam osoby, które unikają w okresie postu czekolady jako produktu nieswojego przyjemności.

Ma pani na nazwisko Wesół. Czy to w jakiś sposób identyfikuje Pani ?

Moje nazwisko zawsze było adekwatne do mojego poczucia humoru. Wyznaję zasady, że lepiej się śmiać niż płakać i lepiej być zdrową niż chorą.

Nazwa restauracji "Wesół i Szczęśliwy" jest bardzo oryginalna. Kto wpadł na ten wspaniały pomysł, by ją tak nazwać ?

Dziękuję za komplement nazywając ten pomysł wspaniałym, bo to właśnie nie mój pomysł. Oczywiście, Wesół to ja, jako moje nazwisko właścicielki restauracji i pijalni czekolady. A Szczęśliwy to, mam nadzieję, jest mój gość, który po zjedzeniu czekolady będzie szczęśliwy. Taki sam tytuł nosi krakowiaczek Stanisława Moniuszki, który był dla mnie

inspiracji .

W Pani restauracji możemy podziwiać przedmioty wykonane przez Panią, które są ozdobą sali. Gdzie Pani szuka inspiracji?

Jestem osobą o wielu pasjach. Oczywiście, moją ogromną pasją jest tworzenie smaków czekoladowych deserów. Pasjonuję się również kawą i w mojej restauracji możemy posmakować połączenie tych dwóch wspaniałych produktów- kawy i czekolady. Nie mniej miłośniczką herbaty. Pasjonuje mnie również pieśń. W dzieciństwie ukończyłam szkołę muzyczną w klasie fortepianu, ale zawsze czułam, że pieśń daje mi większą radość i satysfakcję oraz poczucie, że w tym kierunku po prostu jestem bardziej utalentowana. Uwielbiam również kwiaty. Są moją ogromną miłośniczką. Uwielbiam się nimi opiekować i patrzeć, jak pięknie kwitną i rosną. W swojej kolekcji domowych kwiatów mam 12 storczyków, które w tej chwili szykują się do kwitnienia, a w ogrodzie przed restauracją mam posadzonych ponad 150 sadzonek przeróżnych kwiatów i krzewów. Z kwiatami wiąże się też moja kolejna pasja, a mianowicie kopiowanie kwiatów z masy cukrowej. Oznacza to, że patrzę na żywy kwiat i próbuję wykonać go z masy cukrowej. Taki kwiat zwykle ozdobi na przykład tort. Pięknie wygląda

i jednocześnie nie jest w pełni jadalny. Moją ogromną pasją, na którą ostatnio nie mam wiele czasu, jest szydełkowanie. Prace, które wykonałam, możemy zobaczyć głównie w mojej kawiarni, bo tam są użyte do dekoracji. Skąd czerpię inspirację? Z różnych źródeł. Podglądam pomysły na Pinterest i innych portalach internetowych oraz przyglądam się prasie branżowej. Jak znaleźć coś, co mnie szczególnie zaciekawi, to dużo o tym myślę, jak mogłabym włączyć to w mój własny pomysł.

Przed restauracją powstał nowy ogródek z palet. Wierzy Pani w to, że przedmioty posiadają drugie życie?

Nie tylko wierzę, że przedmioty posiadają drugie życie, ale wierzę również, że mogą mieć wiele zastosowań. Nie lubię wyrzucać czegośkolwiek, póki nie upewnię się na 100%, że już nic nie jestem w stanie z tego zrobić.

Kiermasze, prowadzenie restauracji, warsztaty dla dzieci - skąd Pani czerpie siłę na te wszystkie obowiązki?

Szczerze mówiąc, mój dzień pracy zaczyna się około godziny 7:00, a kończy około 21:00. Zwykle w ciągu dnia nie mam chwili przerwy, bo nawet jedząc obiad choćby, zastanawiam się nad jakimi zagadnieniami. Pracuję bardzo dużo, a i tak mam cięgle

poczucie, że jeszcze coś jest niezrobione i należało zrobić więcej. Myślę, że moją siłą i motorem napędowym jest ambicja. Uważam, że jak się za coś bierze, to musi być to zrobione bardzo dobrze. W innym przypadku lepiej nie robić tego wcale.

Prowadzi Pani warsztaty dla dzieci, proszę o nich opowiedzieć naszym uczniom.

Tak naprawdę to robi warsztaty nie tylko dla dzieci, ale również dla młodzieży i dorosłych. Na moich warsztatach uczymy się pracy z czekoladą. Tak wiele rzeczy można zrobić z czekolady, a z powodzeniem można zrobić program zajęć pod kątem grup wiekowych uczestników warsztatów. Na moich warsztatach można nauczyć się, co to znaczy temperować czekoladę oraz co zrobić, żeby czekolada rozpuściła się w ustach a nie w dłoni. Można również wykonać tabliczkę czekolady z własnym obrazem. Można również stworzyć własny smak, na przykład trufli albo praliny. Często takie warsztaty łączymy z urodzinami, gdzie jubilat zaprasza swoich gości na takie warsztaty, a po nich jest tort i poczęstunek.

Co nowego Pani zaproponuje w sezonie wakacyjnym w swojej restauracji?

W sezonie wakacyjnym pojawi się kilka świetnych produktów serwowanych na zimno. Zimna czekolada do picia, pyszna naturalna lemoniada i iced tea, pojawi się kawy mrozone z lodami i puchary lodowe. Pojawi się kilka lżejszych dań typu sałatka, pasta, naleśnik, zupa krem. Zda pojawi się na przykład chłodnik z warzyw wyhodowanych w naszym gospodarstwie oraz naleśniki z lodami. Dla przykładu, będziemy serwować gromy naleśnik ze szpinakiem i serem gorgonzola, a na nim będzie połówka gałka lodów z gorgonzoli. Planuję również wprowadzić kilka nowych deserów. W okresie wakacyjnym chciałabym również zadbać o większą liczbę warsztatów dla dzieci i młodzieży, aby móc wypełnić im wolny czas. Ale o tym wszystkim będę informowała na moim fanpage'u www.facebook.com/wesoliszcześliwy.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję i pozdrawiam.

*Z Pani Gabriel Wesół rozmawiał
Jakub Górecki*



Pani Gabriela Wesól

Co w X muzie piszczy?

RZYMSKIE WAKACJE

Zazwyczaj zajmowałam się recenzowaniem stosunkowo nowych filmów. Tym razem zdecydowałam się polecić Wam klasyk kina.

„Rzymskie wakacje” to komedia romantyczna w reżyserii Williama Wylera. Film ten jest uważany za kultowy i został nagrodzony trzema Oscarami, Złotym Globem oraz wieloma innymi nagrodami. Jest to pierwszy amerykański film, który w całości został nakręcony we Włoszech. Jego premiera odbyła się 27 sierpnia 1953 roku. Dzieło to, mimo iż jest czarno-białe niesamowicie oddaje klimat "wiecznego miasta".

Główną bohaterką jest księżniczka Anna (genialna Audrey Hepburn), która podczas podróży po Europie zatrzymuje się w stolicy Włoch, gdzie znudzona oficjalnymi spotkaniami i etykietą, postanawia wymknąć się służącym. Uciekając, natrafia na dziennikarza, który pokazuje jej miasto i, co wspanialsze, uroki zwykłego życia. Każda dziewczynka chciałaby być księżniczką, ale czy każda jej księżniczce podoba się taki los?

Ciekawostki:

- Audrey otrzymała Oscara za najlepszą rolę pierwszoplanową
- film ten otrzymał 12 nominacji do nagród filmowych
- po zakończeniu zdjęć studio podarowało Hepburn jej filmowe kreacje
- w czasie jednej ze scen Audrey nie była w stanie się rozplakać, z tego powodu było jej tak przykro, że rozplakała się i mimo to na było nakręcić tę scenę.

Amelia Panek



Plakat promujący film.

WSPOMNIE CZAR

WAKACJE KIEDY

Kiedy w wakacje jechało się do lasu pod namiot, nie do pensjonatu. Był jeden opiekun, były namioty, piwory i nocne warty. Obóz zaczynał się od kopania latryny w lesie, myto się w drewnianych rynnach wod z jeziora, samodzielnie robiono jedzenie dla całych drużyn, chociaż żadne z dzieci nie miało badania Sanepidu. Do domu dzwoniło się ... Nie, w sumie się nie dzwoniło, bo nie było czasu.

I telefonów.

Organizowane te były obozy eglarskie. W jednej niedużej łódce spało po 6 osób na słomianych materacach, które po paru dniach deszczu nie były zbyt miłe w zapachu. Jadło się wtedy kanapki z serem i serem oraz pulpety ze słoika. Wodę pitną dostarczał beczkowóz. Do domu wszyscy wracali opaleni, porażeni przez komary, ale szczęśliwi jak diabli.

Wiktoria Szopiska



ródło obrazka: grafika Google

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK"

MAZURY

"Cudze chwalicie, swego nie znacie"- Polska to piękny kraj. Mamy morze, góry i jeziora. Chciałabym zareklamować te ostatnie. Jeśli mówi o, spróbuj odpowiedzieć na pytanie: "Dlaczego warto pojechać na Mazury?" Jeden z powodów to atrakcje, które spełnią oczekiwania tych najmłodszych i tych starszych. Nieboj czy się wysoko ci mogą skoczyć ze spadochronem, przelecieć się balonem widokowym lub motolotnią. Innych może zaciekać Poligon

- Park Atrakcji Wojskowych albo Całoroczny Konsulat w Mikołaju. Na odwiedzać tych czekają te liczne szlaki kajakowe, rowerowe i eglowne. Osoby zafascynowane historią, rycerzami i kulturą średniowiecza znajdą tam różne narodne zamki. Jeśli nie ma się ochoty na zwiedzanie i wycieczki, można odpocząć na plażach, wyspach lub nad jeziorami. Poza tym wielu turystów na pewno przyciągnie piękna flora i fauna. Podsumowując, na wakacje- Mazury.

Wiktoria Lupa



ródło obrazka: grafika Google

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

DZIE OJCA W UNII EUROPEJSKIEJ

23 czerwca - Dzie Ojca. Mimo i wi to nie jest tak popularne jak Dzie Matki, to obchodzone jest w wi kszo ci krajów na wiecie. Pomysł na taki sposób podzi kowania ojcom narodził si 19 czerwca 1910 r. Jednak dopiero w 1924 r. ameryka ski prezydent Calvin Coolidge uznał je wi tem oficjalnym. W Polsce po raz pierwszy obchody Dnia Ojca pojawiły si w 1965r.

W ró nych krajach ten szczególny dzie obchodzi si w ró nych terminach, np.:

- 19 marca - Hiszpania, Portugalia, Włochy;
- Dzie Wniebowst pienia Jezusa (39 dni po Wielkanocy)- Niemcy (tam Dzie Ojca zamienił si w Dzie M czyzny);
- 5 czerwca - Dania;
- pierwsza niedziela czerwca - Litwa;
- druga niedziela czerwca - Austria, Belgia;

-trzecia niedziela czerwca - Czechy, Francja, Holandia, Irlandia, Słowacja, W gry, Wielka Brytania;

- 9 listopada - Estonia, Finlandia, Norwegia, Szwecja.

W wi kszo ci krajów dzieci daj swoim tatom laurki, czekoladki lub inne prezenty. W Finlandii wi to to jest bardzo uroczyste. Wywieszane s wtedy flagi, a kobiety przygotowuj uroczysty obiad. Natomiast w Niemczech rodziny cz sto wyje d aj na wycieczki i sp dzaj razem czas na wie ym powietrzu.

Wiktoria Lupa

ródło: www.twojaeuropa.pl



ródło obrazka: grafika Google

CO MI DREGO POWIEDZIANO?

PRZYSŁOWIA O LECIE

- Na początku lata ranne grzmoty są zapowiedzią rychłej słoty.
- Ze święta Małgorzaty zaczyna się lato.
- Gdy na Wniebowzięcie Panny ciepło dopisuje, to ciepły i pogodny koniec lata obiecuje.
- Kiedy lipiec daje deszcz, długie lato będzie jeszcze.
- Jak na Piotra posuszy, lato jesień przesuszy.
- Wiosna to panna, lato matka, jesień wdowa, zima macocha.
- Co się latem rodzi, zimą się przygodzi.
- Co lato uzbiera, to zimą pobera.
- Lato zrobi, zima zje.
- Luty stały - latem upały.
- Lipcowe upały - wrzesień doskonały.
- Kto latem pracuje, zimą głodu nie poczuje.
- Kto w lecie nie zbiera, w zimie głodem przymiera.
- Kto w lecie próbuje, w zimie niedzkuje.
- Kwiecie plecie, bo przeplata trochę zimy, trochę lata.
- Lepsze jedno lato niż dwie zimy.
- Jak w zimie piecze, to w lato ciecze.

Przysłowia zebrala Kinga Krupa



ródło obrazka: grafika Google

O NICH MÓWILI, MÓWI I MÓWI B D

JAKI OJCIEC, TAKI SYN...

Jerzy Stuhr urodził się 18 kwietnia 1947 roku w Krakowie, natomiast jego syn - Maciej Stuhr - 23 czerwca 1975 roku. Oboje są wybitnymi polskimi aktorami filmowymi, ale dzisiaj nie przedstawimy ich jako aktorów, lecz jako ojca i syna. Mają ten sam uśmiech. Lekko ironiczny i zaraźliwy. Podobne spojrzenie - badawcze, zaciekawione, czujne. Kiedy są razem, mają specyficzny sposób rozmowy: ojciec mówi cicho, syn cicho milczy.

Zgadza się ze sobą w wielu sprawach, mają podobne poglądy oraz zdanie na wiele tematów. Z różnych wywiadów możemy dowiedzieć się, że "młodsze rozmowy o życiu" toczyli rzadko, bo to co ważne było między słowami. Ojciec nigdy nie mówił mu, co ma robić i kim być, lecz doradzał w wielu sprawach i bacznie obserwował rozwój Macieja. Byli, z resztą nadal są, dla siebie ogromnym wsparciem. Wiedzą, że mogą na siebie liczyć i porozmawiają o każdym problemie.

Paulina Pałyska



Ojciec i syn - Jerzy i Maciej Stuhr.
ródło obrazka: grafika Google

GIMNAZJALI CI TE SVOJE ZDANIE MAJ ...

HARRY POTTER I PRZEKLĘTE DZIECKO

Autorką serii o Harrym Potterze jest Joanne Kathleen Rowling, która urodziła się 31 lipca w 1965 roku. Pochodzi z ubogiej rodziny. Matkę straciła już w wieku piętnastu lat, ponieważ chorowała na stwardnienie rozsiane. Gdyby nie to wydarzenie Rowling mówi, że nie byłoby Harry'ego Pottera.

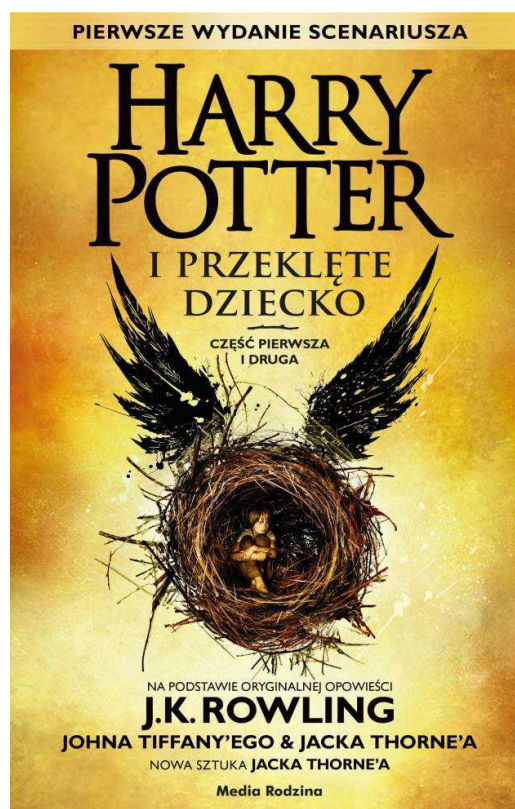
W ósmej części sagi czytelnik wraca do dawnych postaci: Harry'ego, Rona i Hermiony. Akcja książki zaczyna się na dworcu King's Cross, kiedy już jako dorośli ludzie, w końcu oni swoje dzieci przed wyjazdem do Hogwartu. Fabuła w książce jest o wiele dojrzała niż w poprzednich częściach Harry'ego. Skupia się ona przede wszystkim na relacjach między ojcem (Harrym) a synem (Albusem). W lekturze nie jest już tak wspaniałym magicznym. W tej części można zaobserwować, jak rodzic ma czasem trudne zadanie i ile wysiłku wkłada w to, aby mieć dobre relacje z własnymi dziećmi.

Mimo że książka jest skryptem sztuki, czyta się ją bardzo przyjemnie. Dialogi są żywe, akcja jest ciekawie opisana. Książkę czyta się na tyle

szybko, a można ją skończyć w ciągu godziny. Na dodatek pomysły autorki sprawiają, że czytelnik nie może się oderwać od tekstu. Ciekawość, co dalej stanie się z jego ulubionymi postaciami i jaki los ich czeka. Odkrywa nowe tajemnice i poznaje zaskakujące relacje bohaterów.

Polecam książkę każdemu, kto chce poświęcić swój czas na kolejne niesamowite dzieło J.K. Rowling. Jak znalazł na wakacje!

Dominika Gajda



Okladka najnowszej części książki.

PISA KA DY MO E

Drodzy Czytelnicy! Zbliżają się wakacje, a to czas wielu pokus. Aby Was przed nimi przestrzec, prezentujemy fraszki uczniów klasy 6a.

O palaczach- *Jakub Wieczorek*

Ciągnie jak smok
I znika jak zmrok
Papieros namawia
Na płucach niespodziankę zostawia

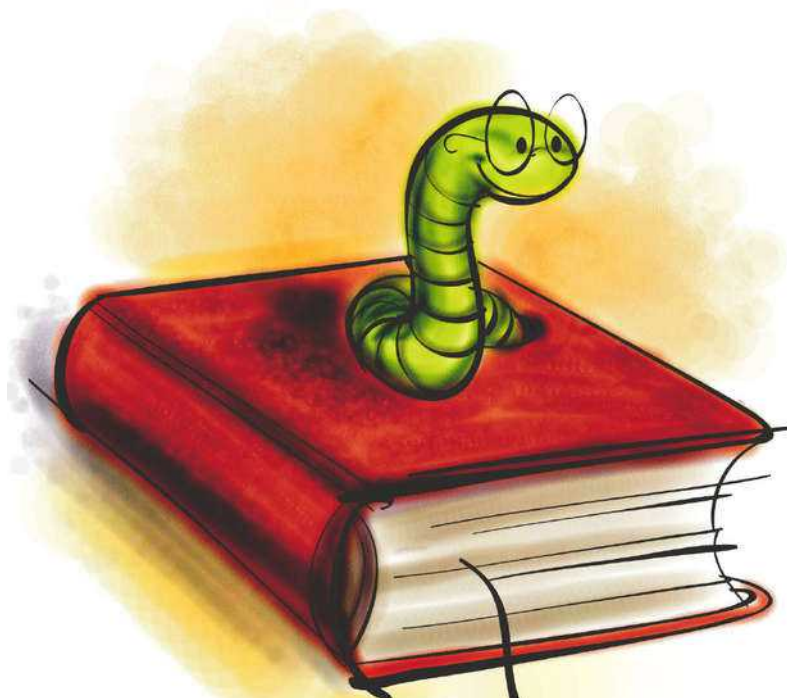
Smok - *Jakub Boczo*

Był smok, który palił,
Nikt go nie lubił,
Płuca swe niszczył,
Lecz on się chlubił.
Po pewnym czasie,
Gdy był na tarasie,
Tak palił i palił,
A się zapalił.

O palaczach- *Julia Mazurkiewicz*

Kiedy palisz papierosa,
Wypadają szybko włosy.
Cera psuje się straszliwie,
Jest to bardzo obrzydliwe.

Płuca małe i zmarszczone,
To nie idzie w dobrą stronę.
Wciąż zastanów się kolego!
Czy warto palić i dlaczego!?



ródło: grafika Google

NIE TYLKO ANGIELSKI!

Ohay ! To ju ostatnia lekcja japońskiego w tym roku szkolnym! I właśnie dlatego dziś poznacie wyrażenia przydatne na urlopie! Zapraszam do nauki!

Hoteru wa doko desu ka? (ホテルはどこですか?) - |Hoteru wa desu ka?|

Oznacza „Gdzie jest hotel?”

W miejsce „hotelu” można wstawić takie słówka jak:

B chi (ビーチ) - |Biici|, czyli plaża.

Resutoran (レストラン) - |Restoran|

Bardzo podobne do polskiego słówka oznaczającego to samo, czyli restauracja.

Suimingupuru (スイミングプール) -

|Suimingupuuru| basen.

Hakubutsukan (博物館) -

|Hatubukuskan| Oznacza tyle co muzeum.

Do zobaczenia i miłych wakacji!

Kasia Winiarska



ródło obrazka: grafika Google

SŁOWIK NA TROPIE PRZYRODY

RUSAŁKA PAWIK

Cecha charakterystyczna:

Brzoźowordzawy wierzch skrzydeł z rysunkiem „pawiego oczka” na karku. Dym z nich.

Opis:

Powszechnie znany, dościsdu y i bardzo piękny motyl dzienny o rozpiętości skrzydeł 60-64 mm. Spód skrzydeł brunatnoczarny z niewyraźnym jaśniejszym wzorkiem. Zdarzają się formy pawika jednolicie, ciemnobrunatno ubarwione.

Sposób życia:

Zamieszkuje brzegi lasów i zarośli, parki, sady, ogrody, nieużytki. Odżywia się nektarem różnych kwiatów, sokiem wyciekającym ze zranionych drzew oraz z dojrzałych owoców, a także płynem uwalnianym z padliny. Zimuje w postaci dorosłego motyla (imago) ukrytego w szczelinach kory drzew, zagłębieniach terenu, na strychach, itp. Imago żyje do czerwca. Ciemno-zielone jaja składane są w dużych złożach na dolnej stronie liści pokrzywy lub chmielu. Głównie są czarne z drobnymi białymi kropkami, a ich ciało pokryte jest rozgałęzionymi, twardymi szczecinkami. Głównie żyją we wspólnym oprzędzie, erują gromadnie i zdarza się, że całkowicie ogałcają macierzyste rośliny z liści.

Przepoczwarczenie następuje w czerwcu, a w lipcu pojawiają się dorosłe motyle.

Występowanie i zagrożenia:

Jeden z najpospolitszych polskich motyli; nie jest zagrożony wyginięciem. Nie jest objęty ochroną. Ogólny zasięg obejmuje Europę i strefę umiarkowaną Azji aż po Japonię.

Czy wiesz, e...

...samce pawika podejmują aktywność z nastaniem pierwszych ciepłych wiosennych dni. Ustanawiają wówczas terytoria wzdłuż brzegów lasów i zarośli i tam czekają na samice budzące się o kilkanaście dni później.

Joanna Słowik

ródło: Rozpoznawanie zwierząt w Polsce, Chorzów 2009



ródło: grafika Google

SŁOWIK NA TROPIE NAUKI

BALON

Bracia Montgolfier byli pierwszymi wynalazcami balonu. Pierwszy lot demonstracyjny balonu wypełnionego ogrzewanym powietrzem odbył się 4 czerwca 1783 r. w Ammononay we Francji. Joseph i Jacques Montgolfier, właściciele papierni, starali się ulepszyć torby zrobione z papieru i tkaniny. Gdy bracia przyłożyli płomień do otwarcia u dołu torby (zwanej balonem), torba powiększyła się pod wpływem ogrzanego powietrza i uniosła się. 19 września 1783 r. w Vercailles balon na ogrzane powietrze, przewoźny owce,

koguta i kaczkę, leciał przez 8 minut na oczach Ludwika XVI, Marii Antoniny i francuskiego dworu. 19 stycznia 1784 r. ogromny balon braci Montgolfier wzniósł 7 pasażerów na wysokość 914,5 m ponad miastem Lyon. W tym czasie bracia wierzyli, że odkryli nowy gaz (nazwali go gazem Montgolfier), który był lżejszy od powietrza i który sprawił, że nad te balony uniosły się w powietrze.

Jarek Słowik



Afisz z 1808 roku reklamujący lot balonowy Jordakiego Kuparentki z ulicy Foksal w Warszawie.
ródło: Wikipedia.pl

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BY

SAVOIR VIVRE NA WAKACJACH

Nie możemy zapominać, że tak jak na co dzień, tak i w wakacje obowiązują nas zasady dobrego wychowania. W końcu relaks nie zwalnia nikogo od przestrzegania dobrych manier. Przebywając w obcym kraju, leżąc na plaży czy w druzgocinach po górach, zawsze powinniśmy mieć na uwadze, czy nasze zachowanie nie utrudnia wypoczynku innym osobom i czy czują się oni w naszym towarzystwie komfortowo. Oto kilka zasad, które powinien znać każdy z nas podczas wyjazdu na wakacje.

W pociągu

W pociągu, tak jak i w innych rodzajach transportu, najważniejsze jest, aby podróż upływała w miłej i przyjaznej atmosferze. Należy przywitać się i położyć się ze współpasażerami. Jeżeli widzimy, że są pogrobeni w lekturze, słuchają muzyki - nie należy im przeszkadzać i rozpoczynać z nimi rozmowy. Chyba otworzyć / zamknąć okno lub zapalić światło, należy spytać o pozwolenie innych. Ważne jest, aby nasz bagaż nie zawadzał innym i nie utrudniał ruchu.

W samochodzie

Nie unikniemy stania w korkach. Przy upalnej pogodzie jest to dodatkowo męczące i frustrujące. Należy powstrzymać się od wulgaryzmów wypowiedzianych pod adresem innych kierowców, nerwowego naciskania klaksonu i wyładowywania złości na pasażerach. Chyba słuchać

głośnej muzyki w samochodzie, należy zapytać o zgodę innych.

W samolocie

Przy wejściu do samolotu należy pamiętać, że pierwsze miejsce mają osoby niepełnosprawne, starsze i rodziny z dziećmi. W trakcie podróży nie należy przeszkadzać innym i stosować się do zaleceń obsługi samolotu. W złym tonie jest wydawanie okrzyków lub klaskanie podczas lądowania, stanie w przejściach między fotelami i utrudnianie w przemieszczaniu się oraz wyciąganie podręcznego bagażu zanim samolot się nie zatrzyma.

W autobusie

Nie chcąc zamienić podróży autobusem/ autokarem w koszmar, również należy pamiętać o tym, by nie słuchać zbyt głośnej muzyki, nie wdawać się ze współpasażerami w dyskusje (chyba, że nalegają na

rozmow , ale i tak dobrze jest wtedy zachowa dystans i nie opowiada w szczegółach swego ycia), nie spo ywa ywno ci, która mo e nam zaszkodzi , a jej zapach u innych mo e by przyczyn mdło ci.

Na pla y

Le ak b d r cznik rozkładajmy tak, aby nie zabiera przestrzeni innym pla owiczom, tzn. nie opalajmy si tu przy b d nad ich głowami. Tak e na pla y ka dy chce mie cho odrobin prywatno ci. Je li przebywamy na pla y z dzie mi, zwró my uwag , czy nie biegaj one beztrosko mi dzy cudzymi kocami i nie obsypuj innych piaskiem. Gło nemu puszczeniu muzyki na pla y mówimy stanowcze NIE! Niedopuszczalne jest równie wrzucanie kogo do wody, wci ganie go do niej na sił , komentowanie na głos zachowania i wygl du innych osób.

W hotelu

Po przyje dzie do hotelu czy pensjonatu nale y przywita si z gospodarzami, zapozna z obowi zym regulaminem, a w stosunku do go ci, obsługi hotelowej by uprzejmym i grzecznym. Spo ywaj c posiłki, nale y powstrzyma si od zło liwych komentarzy i nie krytykowa tego, co

podano nam do jedzenia. Je li jadamy w jadalni czy stołówce, musimy pami ta o schludnym ubiorze. Niedopuszczalne jest, aby je obiad w stroju k pielowym b d samych szortach. Zostawiamy po sobie porz dek w łazienkach i toaletach.

Na biwaku/ Na grillu

Przede wszystkim nie nale y mieci . I przestrzega ciszy nocnej - w ko cu nie tylko my przyjechali my odpocz . Dlatego krzyki, gło ne rozmowy i muzyka s nie na miejscu. Je li grillujemy to tak, aby dym nie leciał w stron naszych s siadów i o odpowiedniej porze, czyli nie w rodku nocy i wczesnym rankiem. Je li przebywamy na polu namiotowym, pami tamy, aby nie parkowa auta przed czyim namiotem.

W obcym kraju

Gaf najłatwiej popełni w obcym kraju, zwłaszcza je li przebywa si w nim po raz pierwszy i nie zna panuj cych tam obyczajów. Dlatego przed podró warto zapozna si z kultur danego kraju. Zwiedzaj c zabytki, równie nale y pami ta o paru zasadach. Wchodz c do muzeum czy ko ciół, nale y zachowa cisz , nie robi zdj z fleszem lub w ogóle powstrzyma si od fotografowania oraz od dotykania malowideł, rze b i eksponatów.

Patrycja Chojnacka

ródło: <http://wiadomosci.gazeta.pl>

NAJ A WYNAJ

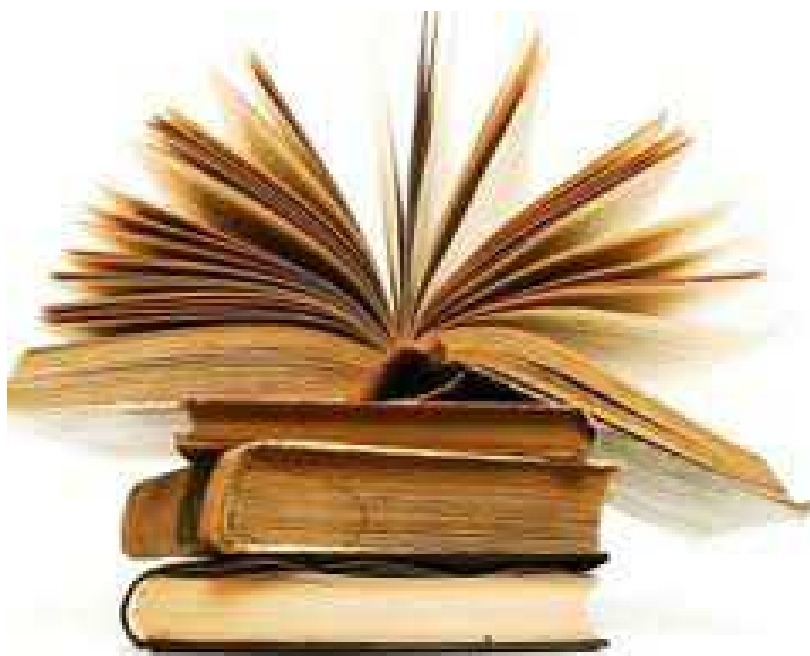
Oдно nie słów "naj " i "wynaj ", słownik PWN mówi, e "naj " oznacza "najmowa co od kogo za opłat ". Natomiast przy "wynaj " o wiadczą, e mo na "wynajmowa co za opłat albo da co w wynajem". Czy w takim razie "wynajmowa " i "najmowa " to synonimy?

Czasownik "wynaj " (i jego odpowiednik niedokonany "wynajmowa ") ma znaczenie szersze ni "naj " / "najmowa " – oznacza zarówno "danie (dawanie)

swojej własno ci komu na jaki czas w zamian za opłat (Wynaj ł mieszkanie studentom), jak i wzi cie (branie) od kogo czego w zamian za opłat (Wynaj li samochód z agencji)". Inaczej mówi c – "wynaj " / "wynajmowa " mo na co zarówno komu , jak i od kogo . Natomiast "naj " jest synonimem "wynaj " tylko w u yciu – naj mo na wył cznie co od kogo (Naj łą pokój u emerytki).

Patrycja Pałyska

ródło: sjp.pwn.pl



ródło: grafika Google

SUCHAR POWSZEDNI

23 czerwca obchodzimy Dzień Ojca. W związku z tym, zamiast dowcipów, proponujemy życzenia, które mogą się przydać, gdy zabraknie Wam weny twórczej.

Jakie to szczęście, że b d c ju
dorosł osob ,
dzi ki Tobie czuj si czasami jak
dziecko.
A to takie błogie uczucie. B d ze mn ,
z nami wszystkimi jak najdłu ej, bo
mnie
i całej naszej rodzinie tak dobrze
z Tob .

Kochany Tato - zaczn zwyczajnie, e
z Tob w domu
zawsze jest fajnie: i w deszcz,
i w słot , w smutku, w rado ci,
wspierasz i uczysz ycia w miło ci.
Dzisiaj za wszystko chc Ci
dzi kowa ,
skromny bukietik kwiatów darowa .

Kochany Tatusiu, ja dzi życzenia chc
Ci zło y ,
mały bukietik podarowa i miło
w moim sercu
do Ciebie zachowa . I ycz Ci du o
wspaniałej rado ci,
by ył dzi i zawsze w dobrej miło ci.
Wła nie w tej chwili ciesz si z tego,
e yczy Ci mog wszystkiego
dobrego.

Z okazji Twojego wi ta, za wczoraj
i za dzi ,
ka dym czułym serca uderzeniem
i ka dym z niego płyn cym życzeniem
zdrowia,
sił i codziennej rado ci wraz ze
słowami
najwi kszej wdzi czno ci
za wszystkie dla nas trudy i starania
składamy Ci dzisiaj podzi kowania.

Na Dzień Ojca I życzenia,
bo to nie jest bez znaczenia.
Jesteś dobry dla mnie, Tato.
Chc Ci podzi kowa za to.
Wspierasz mnie od urodzenia,
wi c si nigdy ju nie zmieniaj!
Dzisiaj Dzień Taty ! Mojego Taty!
I wszystkich Ojców na wiecie!
Nios dla Taty z ogródka kwiaty...
Zarzuć Tacie na szyję moje ręce...
Powiem do ucha: Tatku, posłuchaj...
Chce Ci uściska ... nic więcej...

*zyczenia przygotowała
Wiktoria Szopi ska*

REDAKCJA

Opiekun redakcji:

pani Wiesława Wojterek

Redaktor naczelna:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Alicja Tarnowska,
Justyna Podsadowska,
Paulina Pałyska,
Amelia Panek,
Wiktoria Lupa,
Katarzyna Winiarska,
Kinga Krupa,
Wiktoria Szopińska,
Dominika Gajda,
Patrycja Chojnacka

Współpracowali:

pan Andrzej Dąbek,
pani Izabela Kampczyk,
pani Joanna Politańska,
pan Marek Wójs,
pan Jacek Ziarkowski,
pan Jacek Pawłowski,
Joanna Słowik,
Jarosław Słowik,
Paulina Naruszewicz,
Michał Bening,
Julia Mazurkiewicz,
Jakub Wieczorek,
Jakub Boczo